

Sygn. akt: III AUa 479/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Chądzyńska

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Iwona Szybka (spr.)

Protokolant: stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2012 r. w Łodzi

sprawy **A. M.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o prawo do wypłaty emerytury kolejowej i deputatu węglowego od wcześniejszej daty,

na skutek apelacji A. M.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 26 stycznia 2012 r., sygn. akt: VIII U 1629/11;

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi radcy prawnemu Z. S. kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w drugiej instancji.**

Sygn. akt III AUa 479/12

UZASADNIENIE

19 sierpnia 2011r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił A. M. wypłaty emerytury kolejowej oraz deputatu węglowego od wcześniejszej daty tj. od 5 sierpnia 2000r. (od ukończenia 60 roku życia).

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 stycznia 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie,

Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

A. M. urodziła się (...). Od 1 grudnia 1991r. pobierała emeryturę na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników zwalnianych z pracy. W dniu 8 października 2010r. A. M. złożyła do ZUS wnioski o wypłatę deputatu węglowego i wniosła o dokonanie szczegółowej analizy akt i ustalenie, czy emerytura jest wyliczona w prawidłowej wysokości. Nadto wniosła o „oznaczenie”, że ma prawo do emerytury kolejowej. Pismem z dnia 26 listopada 2010r. ZUS poinformował wnioskodawczynię, że w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego (60 lat) może ubiegać się o emeryturę kolejową, przy której będzie wypłacany

ekwiwalent za deputat węglowy. ZUS przesłał wnioskodawczyni wniosek o emeryturę kolejową. W dniu 7 grudnia 2010r. wnioskodawczyni złożyła wniosek o emeryturę. Decyzją z dnia 3 stycznia 2011r. ZUS przyznał A. M. emeryturę od dnia 1 października 2010r. tj. od pierwszego dnia miesiąca, w który zgłoszono wniosek. Do ustalenia podstawy przyjęto podstawę wcześniej przyznanej emerytury. Będąc na wcześniejszej emeryturze wnioskodawczyni nigdzie nie pracowała. W dniu 18 stycznia 2011r. wnioskodawczyni złożyła pismo do ZUS z prośbą o wyjaśnienie dlaczego przyznano jej emeryturę od 1.10.2010r. Wniosła o przyznanie emerytury od daty początkowej przejścia na emeryturę. Wskazała, że w tej sprawie zwraca się do ZUS od 10 lat. Pismem z dnia 7 kwietnia 2011r. ZUS poinformował wnioskodawczynię, że wniosek o emeryturę zgłosiła w październiku 2010r. i od tego miesiąca przyznano jej prawo. W dniu 1 sierpnia 2011r. wnioskodawczyni złożyła do ZUS do protokołu wniosek o przyznanie jej emerytury kolejowej wraz z deputatem od 5 sierpnia 2000r. Wskazała, że składała do ZUS wnioski o przyznanie emerytury kolejowej, które jej zdaniem zostały przez ZUS zgubione.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy oddalił odwołanie. Sąd nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonej oraz zeznaniom świadka D. B., że wnioskodawczyni w 2000r. złożyła do ZUS wniosek o przyznanie prawa do emerytury kolejowej oraz deputatu węglowego. Zeznania te ocenił bowiem jako niespójne, wewnętrznie sprzeczne oraz sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów. O niewiarygodności świadka D. B. świadczą jej niespójne zeznania. Świadek zeznała, że wniosek z 8.10.2010r. ubezpieczona składała razem ze znajomą K. S., która pomagała jej w wypełnieniu wniosku, a świadek była wtedy na (...). Natomiast po okazaniu wniosku, świadek zeznała, że to ona wniosek wypełniła, a ubezpieczona go tylko podpisała. Zeznała też, że napisała odwołanie od zaskarżonej decyzji, a ubezpieczona je podpisała i złożyła w ZUS. Natomiast z akt sprawy wynika, że A. M. złożyła odwołanie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS. Świadek twierdziła też, że wielokrotnie od 2000r. była z wnioskodawczynią w Oddziale ZUS przy Z., ale nie potrafiła powiedzieć, w jaki sposób i od której ulicy wchodziło się do Oddziału w 2000r. Także wnioskodawczyni nie potrafiła tego powiedzieć. W ocenie Sądu nie są wiarygodne zeznania wnioskodawczyni, że przez 10 lat czekała na rozpatrzenie wniosku, nie składając skarg na bezczynności organu, nie prosząc o wyjaśnienie. Brak też jakichkolwiek podstaw do ustalenia, że złożony przez wnioskodawczynię 2000 r. wniosek zaginął. Gdyby wniosek rzeczywiście złożyła, to żądałaby we wcześniejszych pismach wyjaśnień. Wnioskodawczyni nie jest nieporadna i potrafi egzekwować swoje prawa (reklamacja w sprawie stażu pracy, wniosek o wstrzymanie emerytury do czasu założenia nowego konta, wniosek o wydanie zaświadczenia o pobieraniu emerytury, wniosek o wydanie legitymacji , wniosek o dodatek pielęgnacyjny, wniosek o wypłatę deputatu węglowego). Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że we wniosku z dnia 8.10.2010r. wnioskodawczyni zażądała sprawdzenia, czy jej emerytura jest wyliczona w prawidłowej wysokości. Gdyby 10 lat wcześniej złożyła wniosek o emeryturę kolejową, to niewątpliwie spytałaby się i o tę sprawę. Jako gołosłowne uznał Sąd Okręgowy twierdzenia wnioskodawczyni, że nie składała do ZUS żadnych pism w sprawie zaginięcia wniosku z 2000r., bo ZUS i tak nie odpowiada na pisma. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wszystkie pisma, które wnioskodawczyni złożyła do ZUS, były przez organ rentowy rozpoznane. Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 116 ust. 1 i 5 i art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i stwierdził, że skoro wnioskodawczyni złożyła wniosek o emeryturę kolejową wraz z deputatem w październiku 2010r., to prawidłowo postąpił ZUS przyznając wnioskodawczyni emeryturę od 1.10.2010r. Podkreślił, że brak w obowiązujących przepisach zobowiązania ZUS do powiadamiania ubezpieczonych o możliwości wystąpienia z wnioskiem o emeryturę. Organ rentowy nie miał obowiązku działania z urzędu. Działanie z urzędu normują art. 24a i 27a w/w ustawy. Wnioskodawczyni jest osobą o średnim wykształceniu i sama powinna zatroszczyć się o swe prawa, a więc o to aby złożyć wniosek o emeryturę. Siostra wnioskodawczyni, która pomaga jej załatwianiu spraw urzędowych, ma natomiast wykształcenie wyższe. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 133 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w razie błędu organu rentowego, świadczenie można wypłacić za ostatnie 3 lata przed zgłoszeniem wniosku. W przedmiotowej sprawie nie sposób jednak dopatrzeć się błędu organu rentowego. Wnioskodawczyni nie wykazała, że wystąpiła z wnioskiem o przyznanie świadczenia i wniosek ten zaginął albo, że nie wystąpiła z wnioskiem na skutek mylnej informacji ZUS. Dlatego też odwołanie podlegało oddaleniu na podstawie art. 477.12 § 1kpc. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie Rozporządzenia MS z 28.09.2002r. (Dz.U. z 2002/163/1349.

Apelację od powyższego wyroku wniosła wnioskodawczyni. Postawiła zarzut naruszenia prawa materialnego art. 116 ust. 1 i 5 w zw. z art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że ubezpieczona nie złożyła wniosku o emeryturę w związku z ukończeniem 60 roku życia, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, arbitralny. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że przysługuje jej wyrównanie od 1.09.2000r., a z ostrożności procesowej za trzy lata oraz o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że zeznania wnioskodawczyni i świadka są spójne i wiarygodne oraz, że ZUS pomimo obowiązku nie pouczył ubezpieczonej o przysługującym jej prawie do emerytury w związku z ukończeniem 60 roku życia. Ponadto wyraził pogląd, że ZUS powinien zadziałać z urzędu na podstawie art. 24a i 27a. Powołał się też na zasady współżycia społecznego – art. 5 kc.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu albowiem Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w ustalonym stanie faktycznym i obowiązujących przepisach. Niezasadne są wszystkie zarzuty apelacyjne, a mianowicie zarzut naruszenia prawa materialnego art. 116 ust. 1 i 5 w zw. z art., 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz zarzut naruszenia prawa procesowego art. 233 § 1 kpc i art. 328§ 2 kpc.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych (zgodnych z zasadami logicznego rozumowania), ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować pewne warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227 - 234 KPC), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2006-08-03, II UK 234/05). Sąd orzekający, stosując zasadę swobodnej oceny dowodów wg własnego przekonania, jest obowiązany przestrzegać zasad logicznego rozumowania, co oznacza, że może z zebranego materiału dowodowego wyciągnąć wnioski tylko logicznie uzasadnione. Sąd odwoławczy może dokonać odmiennej w stosunku do przyjętej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, o ile skarżący wykazał, że narusza ona zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika jednoznacznie, że Sąd Okręgowy dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów zgodnie z dyspozycją powyższego artykułu. W żadnym wypadku nie można Sądowi I instancji postawić zarzutu, że oceny tej dokonał w sposób dowolny. Sąd Okręgowy w wyczerpujący sposób ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, zeznań świadka i wnioskodawczyni i wyciągnął z tego materiału prawidłowy wniosek, że A. M. nie złożyła przed październikiem 2010r. wniosku o emeryturę wraz z deputatem węglowym, w związku z ukończeniem przez nią 60 roku życia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy i precyzyjny wyjaśnił dlaczego nie dał wary zeznaniom świadka i wnioskodawczyni. Apelująca, działająca za pomocą swego profesjonalnego pełnomocnika, w żaden sposób nie podważyła oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, a przedstawiła jedynie własne stanowisko w sprawie, które jej zdaniem jest jedynie słuszne. Własne stanowisko w sprawie apelująca opiera na tym samym materiale dowodowym, ale wyciąga z niego wnioski odmienne aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy. Jeżeli jednak z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

(por. wyrok Sądu Najwyższego z 2006-03-14, I UK 203/05). Sąd Okręgowy należycie uzasadnił dlaczego odmówił wiary zeznaniom świadka i ubezpieczonej, że pierwszy wniosek o emeryturę kolejową ubezpieczona złożyła już w sierpniu 2000r. Nie jest prawdą, jak sugeruje to apelująca, że nastąpiło to tylko z powodu nie wskazania przez świadka i odwołującą się, wejścia do ZUS w 2000r. Sąd wskazał bowiem na szereg innych okoliczności, które spowodowały, że zeznania tych osób okazały się dla sądu niewiarygodne, a mianowicie: świadek zeznał, że wniosek z 8.10.2010r. ubezpieczona składała razem ze znajomą K. S., która pomagała jej w wypełnieniu wniosku, a świadek była wtedy na (...), natomiast po okazaniu wniosku, świadek zeznał, że to ona wniosek wypełniła, a ubezpieczona go tylko podpisała. Zeznała też, że napisała odwołanie od zaskarżonej decyzji, a ubezpieczona je podpisała i złożyła w ZUS. Natomiast z akt sprawy wynika, że A. M. złożyła odwołanie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS. Świadek twierdziła też, że wielokrotnie od 2000r. była z wnioskodawczynią w Oddziale ZUS przy Z., ale nie potrafiła powiedzieć, w jaki sposób i od której ulicy wchodziło się do Oddziału w 2000r. Także wnioskodawczyni nie potrafiła tego powiedzieć. Właśnie te rozbieżności i sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym sprawy spowodowały, że zeznania świadka i ubezpieczonej nie były dla Sądu wiarygodnym materiałem dowodowym, na którym mógł oprzeć wyrok uwzględniający odwołanie. Na aprobatę zasługuje też stanowisko Sądu Okręgowego, że w realiach niniejszej sprawy, niewiarygodne jest aby wnioskodawczyni przez 10 lat czekała na rozpatrzenie wniosku, nie składając skarg na bezczynności organu, nie prosząc o wyjaśnienie. Słusznie też Sąd Okręgowy ustalił, że brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że złożony przez wnioskodawczynię w 2000 r. wniosek zaginął. Przekonywujące jest uzasadnienie powyższego stanowiska sprowadzające się do tego, że gdyby wniosek taki rzeczywiście został złożony, to nie sposób przyjąć, że wnioskodawczyni czekałaby bez żadnej aktywności przez 10 lat, tym bardziej, że nie jest ona osobą nieporadną i potrafi egzekwować swoje prawa (reklamacja w sprawie stażu pracy, wniosek o wstrzymanie emerytury do czasu założenia nowego konta, wniosek o wydanie zaświadczenia o pobieraniu emerytury, wniosek o wydanie legitymacji , wniosek o dodatek pielęgnacyjny, wniosek o wypłatę deputatu węglowego). Ponadto trafnie Sąd Okręgowy zauważył, że we wniosku z dnia 8.10.2010r. wnioskodawczyni zażądała sprawdzenia, czy jej emerytura jest wliczona w prawidłowej wysokości. Gdyby więc 10 lat wcześniej złożyła wniosek o emeryturę kolejową, to logiczne jest, że spytałaby się i o tę sprawę. Prawidłowo też Sąd Okręgowy ocenił zeznania wnioskodawczyni odnośnie wskazanych przez nią powodów, dla których nie składała pism ponagląjących do ZUS. Ponadto, wbrew sugestiom apelującej, brak jakichkolwiek dowodów, że wniosek z 2000r. zaginął w ZUS. Jest tylko gołosłowne twierdzenie ubezpieczonej w tym zakresie. Gołosłowne dlatego, że w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, nie znajduje ono żadnego potwierdzenia.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 328 par. 2 kpc, to zarzut ten może być usprawiedliwiony tylko wówczas, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia dokonania oceny wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego, a więc gdy niemożliwa jest kontrola instancyjna orzeczenia. Tego rodzaju wadliwości w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego apelujący nie wykazuje. Natomiast w płaszczyźnie art. 328 par. 2 kpc nie leży prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2011-10-18, II UK 51/11).

W świetle prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, że pierwszy wniosek o emeryturę kolejową wraz z ekwiwalentem za deputat węglowy, został złożony w październiku 2010r., zasadnie organ rentowy przyznał tę emeryturę i ekwiwalent od 1 października 2010r. Stanowisko organu rentowego jest uzasadnione treścią art. 116 ust. 1 i art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach rentach z FUS.

Wbrew stanowisku apelującej nie mają w sprawie zastosowania artykuły 24a i 27a w/w ustawy, bowiem dotyczą one osób pobierających rentę z tytułu niezdolności do pracy, a jest niesporne, że wnioskodawczyni taką osobą nigdy nie była.

Chybione jest stanowisko apelującej, że na organie rentowym spoczywał obowiązek poinformowania ubezpieczonej o przysługującym jej od sierpnia 2000r. prawie do emerytury w związku z ukończeniem 60 roku życia. Apelująca nie wskazuje przepisów, które taki obowiązek na organ rentowy nałożyły, zatem zarzut ten pozbawiony jest jakiegokolwiek uzasadnienia i wyraża jedynie własne, ale nietrafne stanowisko skarżącej.

Błędnie też apelująca stawia zarzut naruszenia art. 5 kc, a to z tego powodu, że w prawie ubezpieczeń społecznych nie stosuje się klauzul generalnych zasad współzycia społecznego. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 2009-10-27, II UK 81/09).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw oddalił.

O kosztach pomocy prawnej z urzędu Sąd orzekł na podstawie par. 12 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu . (Dz.U. Nr 163, poz. 1349).